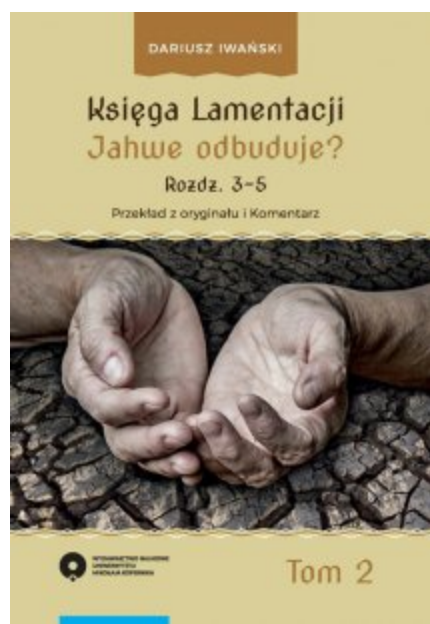


## Księga Lamentacji. Tom II: Jahwe odbuduje?

Wraz z rozdziałem trzecim, od którego rozpoczynamy niniejszy tom, na scenę zostaje wprowadzony trzeci bohater („głos”) – geber. Dzięki jego świeżemu spojrzeniu znowu powraca nadzieja, że nie wszystko stracone i że uda się jeszcze odbudować dawną zażyłość pomiędzy Jahwe a Narodem Wybranym. W kolejnych rozdziałach, gdy do głosu znowu dochodzi narrator, dominuje nieco mniej entuzjastyczne podejście do sprawy, ale trudno nie zauważyć pozytywnego wpływu mów gebera na wypowiedzi narratora.



Wraz z rozdziałem trzecim, od którego rozpoczynamy niniejszy tom, na scenę zostaje wprowadzony trzeci bohater („głos”) – *geber*. Dzięki jego świeżemu spojrzeniu znowu powraca nadzieja, że nie wszystko stracone i że uda się jeszcze odbudować dawną zażyłość pomiędzy Jahwe a Narodem Wybranym. W kolejnych rozdziałach, gdy do głosu znowu dochodzi narrator, dominuje nieco mniej entuzjastyczne podejście do sprawy, ale trudno nie zauważyć pozytywnego wpływu mów *gebera* na wypowiedzi narratora.

**Przekład, wstęp, komentarz - Dariusz Iwański**

**Księga Lamentacji. Tom II: Jahwe odbuduje?**

**rok wydania:** 2016

**wydawnictwo:** Wydawnictwo Naukowe UMK

OBECNY, drugi tom komentarza do Księgi Lamentacji obejmuje ostatnie trzy rozdziały komentowanej Księgi. W pierwszym tomie poddaliśmy analizie rozdziały pierwszy i drugi. Z punktu widzenia czytelnika są one swoistą kontemplacją zniszczenia, stąd tytuł

pierwszego tomu: *Jahwe zniszczył*. Chodzi oczywiście o wydarzenia związane ze zburzeniem Jerozolimy (586 a.Ch.n.), a także czasów, które je poprzedzały i po nim nastąpiły. Te wydarzenia miały bezprecedensowe skutki w historii Narodu Wybranego. Upadek Jerozolimy oraz zburzenie Świątyni Jerozolimskiej spowodowały wielką narodową traumę. Ci, którzy pozostali przy życiu, pogrążyli się w rozpacz i rozpamiętywaniu zniszczeń. Wśród nich zaznaczyły się skrajne podejścia do tego, co się stało. W pierwszych dwóch rozdziałach słyszeliśmy ich echa głównie za sprawą dwóch postaci („głosów”): uosobionej Jerozolimy i narratora.

Wraz z rozdziałem trzecim, od którego rozpoczynamy niniejszy tom, na scenę zostaje wprowadzony trzeci bohater („głos”) – *geber*. Dzięki jego świeżemu spojrzeniu znowu powraca nadzieja, że nie wszystko stracone i że uda się jeszcze odbudować dawną zażyłość pomiędzy Jahwe a Narodem Wybranym. W kolejnych rozdziałach, gdy do głosu znowu dochodzi narrator, dominuje nieco mniej entuzjastyczne podejście do sprawy, ale trudno nie zauważyć pozytywnego wpływu mów *gebera* na wypowiedzi narratora. Można nawet powiedzieć, że jego (narratora) wcześniejszy chłodny obiektywizm, który następnie ustąpił miejsca bezradnemu współczuciu, teraz przeszedł na pozycję umiarkowanego optymizmu. On też zaczyna wierzyć, że nie wszystko stracone, ale nie bardzo wie, jak mogłoby zostać odbudowane. Stąd tytuł obecnego tomu: „Jahwe odbuduje?”.

## . ZAGADNIENIA LITERACKIE – s. 12–13

OBECNY rozdział jeszcze bardziej niż poprzednie dowodzi wielkiego kunsztu literackiego i kreatywności autora. Znowu posłużył się tu akrostychem. Jednak, w odróżnieniu od poprzednich poematów, w obecnym zawarł aż sześćdziesiąt sześć wierszy. Akrostych funkcjonuje tu w ten sposób, że każda litera alfabetu rozpoczyna aż trzy kolejno następujące po sobie wiersze[1].

Charakterystyczne dla Lm 3 jest przejście do relacji niejako „z pierwszej ręki” – podanej przez tajemniczego człowieka, którego tożsamość jest zagadką. Zostaje on jedynie przedstawiony jako *geber*, czyli *człowiek*, *mąż*, przy czym w słowie tym pobrzmiewa wątek siły, która kojarzona jest z męskością. Stąd czasem pojawia się w tłumaczeniu termin *mocarz*. Wielu egzegetów uważało, że za tą postacią kryje się prorok Jeremiasz. Do takiego wniosku skłaniał ich m.in. fakt, że ów *geber* bardzo intensywnie identyfikuje się z losem Jerozolimy i Judy. On kontempluje ich los jak swój własny i wije się w nieutulonym bólu po narodowej tragedii. Chociaż trudno udowodnić tezę o autorstwie Jeremiasza, to jednak również nie należy jej oddalać jako zupełnie niemożliwej. Niemniej jednak lepiej skupić się na tym, co rzeczywiście można z tekstu wyczytać.

*Geber* jest jednym z wielu, którzy przeżyli tragedię Judy i Jerozolimy. Wrto też zauważyć, że jest on jakby „trzecim głosem” w dyskusji. Do tej pory czytelnik poznał myśli narratora i uosobionej Jerozolimy. Teraz dochodzi trzeci bohater, który wyraźnie różni się podejściem do tego, co się stało. Jego misją zdaje się pomoc pobratymcom w „oswojeniu” tragedii, której wspólnie doświadczają. Chce ukazać sens w tym, co wszystkim wydaje się sensu pozbawione. Jego własne cierpienie i osobiste doświadczenie mają dodać mu wiarygodności, kiedy wreszcie

zabiera głos w sprawie i proponuje inną perspektywę postrzegania tego, co się wydarzyło. Jego słowa nabierają waloru uniwersalnego, bo bazują na wspólnym doświadczeniu cierpiących – i to nie tylko tych z Judy i Jerozolimy. W tekście dominują motywy typowe dla lamentacji, takie jak: drastyczne opisy wydarzeń, skarga, dramatyczne prośby o pomoc, a nawet elementy złorzeczenia pod adresem nieprzyjaciół.

Jednocześnie, zgodnie z duchem klasycznej lamentacji, *geber* daje nadzieję na nowy początek, mówiąc, że nie wszystko jeszcze stracone. Sporą część swego wywodu poświęca pewnemu osobistemu doświadczeniu granicznemu, z którego Bóg go wyzwolił, chociaż sytuacja wydawała się beznadziejna (por. 3,1 – 18.52 – 57). I teraz, kiedy – po ludzku sądząc – nie ma już nadziei, *geber* forsuje tezę, że *wbrew nadziei* trzeba uwierzyć, że Jahwe może i chce ocalić Naród Wybrany. Bohater konsekwentnie rozwija swoją strategię, cały poemat jest zaś wyjątkowy pod względem swego dydaktycznego tonu. Podmiot mówiący zwraca się do czytelników jako wspólnoty z zaproszeniem do refleksji, skruchy i wyznania win[2].

Egzegeci różnią się znacząco, gdy chodzi o podział omawianego rozdziału. W poniższych rozważaniach przyjęto podział dyktowany treścią i ma on następujący kształt:

I. „Człowiek z żelaza” – historia upadku 3,1–18

II. Jest nadzieja: Jahwe Bogiem wiernym 3,19–39

III. Rachunek sumienia i lamentacja wspólnotowa 3,40–51

#### IV. Dawne interwencje i nowa nadzieja 3,52–66

[1] Por. M. J. Boda, „The Priceless Gain of Penitence. From Communal Lament to Penitential Prayer in the »Exilic« Liturgy of Israel”, w: N. C. Lee, C. Mandolfo (red.), *Lamentations in Ancient and Contemporary Cultural Contexts* (SBL.SymS 43; Atlanta 2008) 81–101 [90].

[2] Por. M. J. Boda, „The Priceless Gain of Penitence”, 91.